

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 zł. w. k.

Przedpłata

rzymuje się w Księgarni Józefa Czescha przy Głównym Bynku Nr. 458.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WZWIADOMIENIA tyżące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajowców za każdą publikację na stołp rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub stałych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów, zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem **Czasu** spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, tojest na miesiąc **Listopad** i **Gruzień** b. r. kwartału IV w kwocie **złr. 3 kr. 20 m. k.**

Administracja Dziennika Czas.

Kraków 22 października.

Manifest Wysokiej Porty z d. 4go b. m. brzmi jak następuje:

Zbytecznym byłoby w terażniejszych okolicznościach wywodzić początek sporu między W. Portą a Rossyą, wchodzić w szczegóły przebieżonych przez niego epok, i powtarzać opinie i zdania rządu J. C. Mości Sułtana, dobrze znane z aktów urzędowych w swoim czasie i miejscu ogłaszanych.

Wszakże pomimo chęci nie wracania więcej do powodów naglących, które sprowadziły modyfikacje uczynione przez W. Portę w projekcie do noty wypracowanym w Wiedniu, do powodów wyłożonych już poprzednio w nocie objaśniającej, gdy w skutek odrzucenia przez Rossyą tych samych modyfikacji ponownie zostały nalegania o przyjęcie *pure et simple* rzezonego projektu, rząd otomański widząc się dzisiaj w najwyższej odpowiedzialności co do tego przyjęcia, i z tąż właśnie przyczyną zmuszony do rozpoczęcia wojny, sądzi iż jest jego powinnością, aby dał poznać konieczne pobudki tego ważnego postanowienia, jako i te które go zniewoliły, że tym razem postępowania swego do rad wielkich mocarstw swoich sprzymierzonych nie zastosował, jakkolwiek nie przestał nigdy oceniać całej przychylności przedłożonych mu uwag.

Rząd J. C. Mości Sułtana zwraca uwagę naprzód na te główne punkta: że w postępowaniu jego od samego początku nie było żadnego do kłótni powodu; że przejęty chęcią zachowania pokoju, od samego początku sporu aż do dnia dzisiejszego, działał ciągle w wyraźnym duchu umiarkowania i zgody; jest zaś łatwo bardzo dowieść tych dwóch faktów wszystkim, którzy nie zechcą porzucić drogi sprawiedliwości i słuszności.

Choćby nawet w kwestyi Miejsc Świętych miała być Rossyą powody do uzalania się, winna była żądania swe i podania ograniczyć w zakresie tej jednej kwestyi, a nie zaś rościć pretensye których nawet sam przedmiot jej reklamacyi objąć nie zdołał. Nie powinna była używać środków intymidacyjnych, jako to posyłać wojska na granice, czynić morskie przygotowania w Sebastopolu, z powo-

du kwestyi która się w sposób przyjacielski między dwoma mocarstwami rozstrzygnąć była powinna. Jest zaś oczywistem, że stało się całkiem inaczej.

Sprawa Miejsc Świętych została ukończoną z zadostojnieniem wszystkich stron. Rząd J. C. M. Sułtana okazał się przychylnym w przedmiocie zapewnienń żądanych co do tej kwestyi, jakoteż co do niektórych innych życzeń Jerozolimy się tyczących, zgoła nie zostawił Rosyi żadnego powodu do zrobienia jakiegokolwiek reklamacyi. Nie jestże to więc szukaniem pretekstu do wojny, kiedy Rosya nalega tak jak to uczyniła w kwestyi przywilejów kościołowi greckiemu przez rząd otomański udzielonych, przywilejów których jeżeli utrzymanie uważa za rzecz honoru i godności władzy swojej zwierzchniczej, to właśnie dla tego samego nie może przypuścić mieszania się ani nadzoru żadnego innego rządu? Któż jeżeli nie Rosya zajęła Księstwa Mołdawii i Wołoszczyzny ze znacznymi siłami, oświadczając, że prowincye te służyć jej będą za rękojmię, dopóki nieotrzyma tego czego żąda? Czy ten niebyłże sprawiedliwie uważanym jako *casus belli*? Mogłż go nawet inaczej osądzić inne mocarstwa? Któż zatem wątpić będzie że napad od Rosyi wychodzi?

Mogłż W. Portę, która ze znaną wiernością dotrzymywała zawsze traktatów, naruszyć je do tego stopnia, aby zniewolić Rosyę do kroku tak gwałtownego jakim jest nadwreżenie przez nią tych samych traktatów? Lub czyliż wbrew obietnicy wyraźnie zapisanej w traktacie kajnardżyjskim, ukazały się w państwie Otomańskim fakta jako to: zburzenie kościołów chrześciańskich, lub stawiane przeszkody chrześciańskiemu obrządkowi?

Gabinet otomański lubo niechce wchodzić w bliższe co do tych punktów szczegóły, niewątpi jednakowoż że wysokie mocarstwa sprzymierzeny jego, znajdują i osadzą prawdziwi słusznym i rzetelnym to wszystko co dopiero powiedzianem było.

Co zaś do nieprzyjęcia przez W. Portę w prostej i niezmanniej swej formie wiedeńskiego projektu noty, uważać należy, że projekt ten lubo nie jest całkiem jedno-brzmiały z notą księcia Menszykowa, i lubo wyznac trzeba że zawiera w swym składzie kilka paragrafów projektu do noty samejże Porty, zawsze jednak w swej całości, tak co do ducha jako co do litery, nieróżni się istotnie od projektu księcia Menszykowa.

Zapewnienia dane w tej chwili przez reprezentantów wielkich mocarstw w przedmiocie tych paragrafów rzezonego projektu noty, które W. Portę za niebezpieczne lub szkodliwe uważa, zapewnienia te są nowym dowodem dobrych intencji rządów dla W.

Porty; zaczm też sprawiły prawdziwe ukontentowanie w rządzie J. C. M. Sułtana. Zwrócić on jednakowoż musi uwagę, że w chwili gdy się jeszcze ma przed oczami cały spór o religijne przywileje wszczęty przez Rosyą, która się stara oprzeć na paragrafie tak jasnym, tak wyraźnym traktatu kajnardżyjskiego; że w tej chwili chceć w akcie dyplomatycznym zapisać paragraf tyczący się czynnej troskliwości Cesarza Rosyi względem utrzymania w państwach W. Porty swobod i przywilejów religijnych okrojowanych obrządkowi greckiemu przez rząd otomański, zanim nawet Rosya jako cesarstwo istniała; że w chwili takiej pozostawić bez wyjaśnienia i w wątpliwości jako nie ma najmniejszego stosunku między temi przywilejami a traktatem kajnardżyjskim; obracać na korzyść licznego wyznania poddanych W. Porty obrządku greckiego wyrażen, które mogłyby mieć aluzyą do traktatów zawartych z Francją i Austryą w przedmiocie zakonników franków i łacinników; — byłoby to narażać się na szanie oddania w ręce Rosyi kilka paragrafów nieokreślonych i ciemnych z których niektóre sprzeciwiają się rzeczywistości; byłoby to również i bez najmniejszej wątpliwości dać Rosyi pretekst silny do jej pretensyj względem nadzoru i protektoratu religijnego, pretensyj któreby starała się przeprowadzić, utrzymując, że nie mają w sobie nic coby się nie dało pogodzić z prawem zwierzchniczym i niepodległością W. Porty.

Samo wysłownienie się urzędników i agentów Rosyi, którzy oświadczyli, że rząd ich niema innego zamiaru jak tylko być rzeczniakiem przy W. Porcie ile razy fakta przeciwnie istniejącym przywilejom miejsceby miały, dowodzi najlepiej całej słuszności opinii rządu otomańskiego.

Jeżeli rząd J. C. M. Sułtana uznał za potrzebne żądać zapewnienń wtedy gdyby modyfikacje przez niego w nocie wiedeńskiej proponowane przyjętemi były zostały, jakże więc sumiennie mógłby być spokojnym skoro nota wiedeńska utrzymana została nietykalnie i bez żadaej zmiany? W. Portę przyjmując to, co oświadczyła przed światem że nieprzyjmie chyba gwałtem zmuszona, poniżyłaby godność swoją wobec innych mocarstw, poświęciłaby ją nawet w oczach swych własnych poddanych i zadając cios honorowi swemu, popełniłaby na siebie samęj moralne i fizyczne samobójstwo.

Chociaż odmowa Rosyi przyjęcia proponowanych modyfikacyj W. Porty opiera się na tem, że punkt honoru przyjęcia jej tego niedozwala, trudno by jednakowoż było zaprzeczyć, że istotna odmowa ze strony Rosyi pochodzi jedynie z pragnienia jakie ma aby nie dać zastąpić przez wyrażenia dokładne, wyrażen nieokreślonych, któreby jej mogły dostarczyć na pó-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DON JUAN DONOSO CORTES

MARGRABIA VALDEGAMAS.

Rys charakterystyczny przez Hr. Montalemberta.

(Dokończenie).

Margrabia Valdegamas ledwo przez lat dwa sprawujący urząd poselski w Paryżu, a zatem wkrótce bardzo przeciągu czasu, umiał zarobić sobie na wielostronne głębokie i szczerze sympatyje. Postępowanie jego dowodziło, iż był powołanym wywierac pośród nas wpływ wielki i trwały; historya rzadkich dostarcza przykładów w męzach, którzy się czemś podobnem odznaczyli; bo oto Pan Bóg wybiera go, aby tej wielkiej stolicy, w sferze najwyższego towarzystwa, dał cudowny przykład śmierci sprawiedliwego. Cały Paryż religijny, polityczny, literacki, z trwogą śledził postęp nisodgadnionej choroby, trawiającej zbyt gwałtownie tę organizacyą pełną ognia i życia. Dzięki kilku przyjaciółom przypuszczonym do łoża boleści i cnoty, dzięki przedewszystkiem siostrze miłosierdzia czuwającej przy chorym, dowiedziano się o tej szlachetnej cierpliwości, gorącym nabożeństwie, silnej i tkiwej rezygnacyi wielkiego chrześcianina dającego temi rysy świadectwo o swojej wierze i miłości względem Boga i bliźnich. Wypełniał on z przyrodzoną wspaniałością obowiązek dawania jałmużny w ciągu całego żywota; w ma-

drycie, gdzie na nim niecierzyły wydatki na reprezentacyą, rozdzielał między ubogich 5% części swoich dochodów; w Paryżu, co tydzień raz przynajmniej wychodził z poselskiego hotelu i udawał się do *mniejszych siostr ubogich*, i do nędznych kłitek ubóstwa po przedmieściach. Obowiązek dawania jałmużny zatrudniał jego duszę aż do ostatniego tchnienia. Przed samym zgonem, myślał jeszcze o zwykłym rozdzieleniu jałmużny, i na ten cel przeznaczone pieniądze złożył w przyjacielskie ręce. Wszakże nietylko jałmużną objawiała się jego miłość. W całym życiu, jak i na łożu śmierci, miał on szczególniejszą pieczę i staranie o szczęście i dobrę sławie drugich. Veillot słusznie o nim powiada: „Jego życie, ogniste i trafne słowo nieraniło nikogo; była to prawdziwa roskosz widzieć jak obok takiego dowcipu był tak niewinnym.“ Miłosierna siostra pielęgniująca go wyrzekła o nim: „Co mię najbardziej zadziwiło, i co tylko spotkałam w nim jednym, to tę osobliwość, iż nigdy o nikim złego niepowiedziało słowa.“ — Kto tak kochał bliźniego, jakże musiał Boga miłować? Taż sama siostra opowiadała: „Nieupłynęło nigdy ani pięciu minut, aby Pana Boga niewspomniał, a gdy mówił o Bogu, słowa jego, jak strzały trafiały w serce moje!“ — Kiedy mu doniesiono, iż Cesarz przysłał jednego ze swoich adiutantów, aby tym sposobem okazać jak się interesuje jego chorobą, skinął głową z wrazeniem podziśki, a spojrzawszy przenikliwym lecz łagodnym okiem na Chrystusa ukrzyżowanego, wyrzekł: „Oby tylko Ten się mną zainteresował, już mi to stanie za wszystko!“

Niepodejrzana i zupełna pokora, jaką był przejęty, objawiała się w każdej chwili, łącząc się w jego osobie z najszlachetniejszą cierpliwością. Pewnego dnia poborzy i uczony lekarz usiłujący zwalczyć chorobę powiększającą się stopniowo, rzekł do siostry miłosierdzia: „Pielegnujesz chorego, jakiego pewnie nie często spotkałaś, bo to prawdziwy święty!“ — Donoso usłyszał go, usiadł na łożku, i w oburzeniu, z całą gwałtownością zawołał: „Panie Cruveilha! z takim wyobrażeniem, zosta-wionoby mię w czyscu aż do skończenia świata. Powiadam Wpanu, że wcale niejestem świętym, ale najszlachetniejszą istotą. Przebywając w towarzystwie dobrych ludzi, czuję się dobrym; lecz gdybym żył ze złymi, sam niewiem coby ze mnie było.“ — Poczem zwracając oko za-palone na krucyfix, wykrzyknął: „Tobie wiadomo, Tobie jednemu mój Boże, że świętym niejestem!“

Bolesna i cudowna zarazem walka miała się skończy niehawem. Po tej nadzwyczajnej i uroczej żywości jego charakteru, nastąpił nie ów zwykły upadek sił fizycznych, ale spokój chrześcianina pewnego swęj drogi i swego przewodnika. Spokój ten, aż do samego zgonu stnowił główny rys w jego obliczu i w jego mowach. Przerzywały go tylko od chwili do chwili wybuchy nabożnego serca. Do modlitw odmawianych po francusku i po łacinie, mieszał owe rzewne wykrzyki gorącości hiszpańskiej, które brzmiały tak poufale i rozczulająco: *Jesus de mi alma! Dios de mi corazon!* a ostatnie zaś jego wyrazy, przynajmniej ostatnie jakie obecne osoby słyszały, były te: „Mój Boże! tyś mię stworzył, twoim jestem; powiedziales;

zniej pretekstu mieszania się w dalsze sprawy. Postępowanie takie wkłada obowiązek na W. Portę aby trwać nadal w swoim przedsięwzięciu nieprzyjęcia noty.

Gdy powody, które skłoniły rząd otomański do uczynienia tych modyfikacji zostały ocenione przez reprezentantów czterech mocarstw, dowiedzionem jest, że W. Porta miała zupełną słusność nieprzyjmując *purement et simplement* noty wiedeńskiej.

Wchodząc zaś w dyskusję nad trudnościami jakie ta nota przedstawia, niema wcale na celu krytykowania projektu, który otrzymał przyzwolenie wielkich mocarstw. Dążyły zawsze ich usiłowania do utrzymania pokoju, starając się przytem o zachowanie praw i niepodległości cesarskiego; wszelkie więc kroki w tym kierunku uczynione, są jak tyko być może najchwalebniejsze i W. Porta niemoże ich dosyć oceniać.

Lecz gdy każdy rząd posiada oczywiście najwięcej znajomości i doświadczeń miejscowych, a tem samem i więcej łatwości od każdego innego rządu, aby osądzić sprawy dotyczące się praw jego własnych, wykład który tu czyni rząd otomański pochodzi jedynie z tego, iż życzy sobie usprawiedliwić stanowisko konieczne jakie zająć jest przymuszony z wielkim ze swej strony żalem; albowiem byłby sobie życzył i nadal niezbaczać od rad przychylnych, które mu dawali jego sprzymierzeńcy od początku sporu i których aż dotąd się trzymał.

Co się zaś tyczy zarzutu, że pośpiech z jakim w Europie ułożono projekt, ma swe źródło w powolności z jaką W. Porta w propozycjach do zgody postępowała, rząd J. C. M. Sułtana czuje się być obowiązany usprawiedliwić się z niego, przedstawiając następujące fakty:

Przed wejściem wojsk rosyjskich do Księstw, kilku z reprezentantów mocarstw, powodowanych szczerą chęcią urzędzenia zajęcia tych prowincyj, przedstawiało W. Portę potrzebę zredagowania projektu, w którymby się złożyły projekty noty W. Porty i Ks. Menszykowa. Później reprezentanci mocarstw złożyli W. Portę w drodze ponajmniej różnego projektu do zgody. Gdy żaden z tych projektów nie odpowiadał widokom rządu cesarskiego, gabinet otomański zamierzał właśnie zawiązać negocjacje z reprezentantami mocarstw nad projektem, który sam samostównie do ich przedłożenia był zredagował. Lecz w tej właśnie chwili przyszła wiadomość o przejściu Prutu przez Rosyan, a fakt ten zmienił całkiem postać rzeczy. Projekt do noty ułożony przez W. Portę na bok odłożony został, a gabinety po protestacji W. Porty zostały zaproszone do wyrażenia swego sposobu myślenia nad tem zgwałceniem traktatów. Z jednej strony gabinet otomański musiał czekać na odpowiedzi, z drugiej zaś stósonownie do przedstawienia reprezentantów mocarstw, ułożył projekt do zgody, który przesłał do Wiednia. Jako jedyna odpowiedź na wszystkie te czynne kroki, ukazał się projekt do noty wypracowany w Wiedniu.

Jakkolwiek bądź, rząd otomański obawiając się i słusnie w wszystkiego, cokolwiek w następstwie nadawaćby mogło prawo Rosyji mieszania się w sprawy religijne, niemógł uczynić więcej, jak tylko dać wszelkie zapewnienia uchylające wątpliwości które były przedmiotem dyskusyj, to zaiste nieprzyjmie teraz, po tylu zwłaszcza przygotowaniach i ofiarach, propozycy, których przyjąć niemógł podczas pobytu ks. Menszykowa w Konstantynopolu. Gdy więc gabinet petersburski niejest zaspokojonym przez zapewnienia które mu były ofiarowane; gdy usiłowa-

nia przychylnie wysokich mocarstw pozostały bez skutku; gdy wreszcie W. Porta na obecny stan rzeczy, jak równie na dalsze trwanie okupacji Księstw Mołdo-Wołoskich, owęj integralnej części swojego państwa, ani pozwolić, ani się na takowe zgodzić niemoże; przeto gabinet otomański w niezmiennym i chwalebny zamiarze bronięcia uświęconych praw zwierzchnictwa i niepodległości swojego rządu, chwyci się sprawiedliwego odwetu za gwałcenie traktatów, które jako *casus belli* poczytuje.

Gabinet zatem notyfikuje urzędownie, że rząd J. C. M. Sułtana widzi się być zmuszonym wypowiedzieć wojnę, tudzież że J. Ex. Omer pasza odebrał najkategoryczniejsze instrukcje wezwania ks. Górczakowa, do opuszczenia Księstw i rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, w razie, gdyby po upływie dni piętnastu od nadejścia jego depechy do głównej kwatery rosyjskiej, doszła go odmowna odpowiedź.

Samo się przez się rozumie, że w razie odmownej odpowiedzi ks. Górczakowa, ajenci rosyjscy opuścić mają kraje tureckie i że stosunki handlowe obu rządów przerwane być muszą. Gdy atoli W. Porta nieznajduje być słusznym, aby stósonownie do dawnych zwyczajów położyć embargo na okręty handlowe rosyjskie, dla tego w terminie później oznaczyć się mającym oznajmiono im będzie, aby odplynęły na morze Czarne lub też Śródziemne. Gdy nadto Porta otomańska nie ma zamiaru utrudniać stósonków handlowych między poddanymi przyjaznych sobie mocarstw, przeto dla ich handlowych statków obie ciasniny morskie zostawi otworem.

Korespondencya Czasu.

Tarnów 18 października.

W ostatnim moim liście donosiłem o nadspodziewanych rezultatach jakie czynność urzędu obwodowego tarnowskiego w zaprowadzeniu szkółek trywialnych w tak krótkim czasie uwieńczyły.

Niebyło to jednakże jedyną toroż urzędu czynnością, albowiem równocześnie urząd ten uwzględniając liczne uzalania się obywateli miasta Tarnowa urzędownie do władz krajowych podawane, i ciągle po różnych czasopismach (często bardzo w *Czasie*) ponawiające się narzekania na bezdroża w obwodzie Tarnowskim, i tym tyle dla dobra ogółu ważnym przedmiotem gorliwie się zajął: a po sprawdzeniu słusznych na bezdroża narzekań, i niezbędnej potrzeby ułatwienia komunikacy, wydał urząd tarnowski 14go marca 1853 do L. 2462 cyrkularz, którego potrzebę założenia ośmiu gościńców w różnym kierunku uznał i orzekł, o czem już *Czas* w N. 129 donosił.

Jestto plan na bardzo wielką skalę założony, którego tak łatwo i tak prędko nie może być uskuteczniiony, ale już teraz przynajmniej tyle gorliwości rzeczonoż urzędu, a w szczególności p. komisarza Zgórskiego (którem ma sobie referat oddany) zawdzięczać mamy, że dotąd w całym obwodzie drogi należyte na 4 sążnie rozszerzone, wyprostowane, i rowami okopane zostały. Najwięcej roboty około drogi z Tarnowa przez Tuchów do Gromnika postąpiły; a na tej drodze część oddana pod dozór i zarząd mandataryusza p. Semełkowskiego prawie już całkiem wykończona i wysutrowana, jakoż z uznaniem wspomnieć muszę, że tak przy zaprowadzeniu szkół, jako też budowlu drogi p. Semełkowski czynnością i gorliwością przed wszystkimi kolegami swemi się odznaczył, co też ze strony urzędu cyrkularnego chwalebne znalazło uznanie. Ważność tej drogi kaźden ocenić potrafi, kto tylko cokolwiek ze stósonkami tej okolicy jest obeznany, albowiem droga ta połączy Tarnów z jednej strony przez Tuchów, Gromnik z Ciężkowicami i obwodem Sandeckim,

z drugiej strony przez Tuchów, Ryglie, Ołpiny z Biczem i obwodem Jasielskim. Prowadzić więc będzie gościeńiec ten przez sam środek okolicy *Inu i okolicy thaczów*, a zważywszy że cała okolica Bieca, Gorlic, Ołpin, Ruzembarku, Ciężkowic żyje więcej z wyrobu płócien aniżeli z rolnictwa, gościeńiec ten i w ogóle ułatwienie w takich stronach komunikacy i handlu, ułatwienie przystępu do tych dla świata dotąd jakby zamkniętych okolic, nierównie więcej do polepszenia bytu materialnego przyczyni się, jak rozdawane dotąd włościanom zapomogi. Jednakże nie dosyć na tem, że urząd obwodowy tarnowski zajmuje się ulepszeniem dróg w obrębie tegoż obwodu, trzeba żeby i sąsiednie obwody rozpoczęły sięć dróg uzupełniły i wykończyły; w swoim obwodzie w tem samym kierunku wybudowaniem dróg zająć się raczyły; a natenczas ożywi się ruch handlowy i wątpić niemożna o polepszeniu materialnego bytu mieszkańców, tychże okolic; bo jak dotąd było nie mogły się w żaden sposób ani ruch handlowy ożywić, ani industria pokrzepić, gdy przy znanych naszego obwodu nadzwyczajnie złych drogach, trzeba wśród drogi albo w błocie utonąć, albo kark skrócić, a z tego powodu między sąsiednimi nawet włościami przez większą część roku wszelka najnijsza komunikacya była niemożebną.

Spodziewać się jednakże możemy po rozwiniętej w tem roku gorliwości i czynności urzędu obwodowego i w szczególności p. Zgórskiego, że to główne zło, które rozwinięciu handlu a nawet gospodarstwa rolnego (przez ciągłe niszczenie bydła i zaprzęgów) stało na przeszkodzie, wkrótce zostanie usunięte, a krótki czas okaże jak pomysłne skutki ulepszenie dróg na byt materialny całej okolicy wywrzeć zdoła.

Wiedeń 20 października.

o NPan którego powrót z Monachium naznaczony był na dzisiaj, przybędzie jutro wieczorem. Ministerium spraw wewnętrznych i ministerium policyi, otrzymały tę wiadomość dzisiaj.

W kołach dyplomatycznych i politycznych, im blijsza chwila wojny z Turcyą, tem więcej pokazuje się sympaty dla Rosyi. Ci co rozumowali na dwoje aż dotąd, oświadczają się głośnie za umiarkowaniem i słusnością żądań gabinetu petersburskiego.

Między Rosyanami bawiącymi w Wiedniu, przemaga opinia, że Rosya za wiele czasu straciła na negocjacyach i że powinna to odzyskać spiesznością i energią w działaniu.

Mnie zarzut ten zdaje się być niesłusznym. Rosya rozumem i spokojnem postawieniem się w całej tej kwestyi przyciągnęła ku sobie Austryę i Prusy, zneutralizowała wpływ polityki zachodniej, wycięczyła Turcyę pieniężnie i wojskowo, zapewniła się ze strony Persyi, i stanęła sama nad Dunajem z siłą odpowiednią do przeprowadzenia swych zamiarów.

Nadzieja, że kroki wojenne nie rozpoczną przed zimą dotąd się utrzymuje. Listy z Wołoszczyzny i Multan przedstawiają wojsko rosyjskie jako wrzące żądzą spotkania się. Stan zdrowia między żołnierzami jest zadawalniający. Lazarety są dobrze urządzone. Administracya wojskowa czuwa pilnie nad wszystkimi potrzebami życia i zdrowia. Ks. Górczakow jest pod tym względem bardzo lubionym od wojska.

List z Bukaresztu godny wiary donosi, że na odebrane wezwanie Omera paszy, ks. Górczakow odpowiedział, iż gotów jest na przyjęcie nieprzyjaciela. Współcześnie miał wskazać wysłać kuryera do Petersburga z zapytaniem o rozkazy.

Donieść wam mogę z pewnością, że rząd rosyjski w porozumieniu się z rządem tutejszym, utworzy przed końcem tego roku swój konsulat w Krakowie. Stanowisko

przyjmę każdego; och przyjmijże mnie, przyjmij! W taki to sposób umierał margrabia Valdegamas na dniu 5 maja 1853 r. nie skończywszy jeszcze lat 44 życia.

Dotąd żywo w pamięci tkwi przerażenie, jakie przejęło wszystkich, gdy wieść o jego zgonie gruchnęła po Paryżu; smutna ta wiadomość rozbiegła się aż po krańce katolickiego świata. Wszakże nie sami tylko katolicy byli dotknięci tą stratą. Umiął on bowiem wszędzie skarbić sobie przyjaciół, przyciągając prawie mimowolnie tych, coby się od niego powinni byli trzymać opodal, podbijając takich, których nieusiłował nawet przekonać. Opłakiwały go oczy nieprzywykłe do płaczu.

Obchód pogrzebowy przedstawił widok budujący i rzadki; więcej budujący niż to się zwykle u nas zdarza, a rzadki ponieważ był to obraz, żywy i wierny, tego potężnego wpływu, jaki ten cudzoziemiec wywierał na wszystkie klasy naszego towarzystwa. Widziano tam orszak najznakomitszych sfug obu monarchii zwyciężonych i wygnanych, postępujący za orszakiem wszystkich wielkości dzisiejszego rządu. Dwa światy tak różne i tak przeciwne sobie zbiegały się po raz pierwszy około tej trumny, którą i religia zaszczycała również swoją żalobą obrzucając blaskiem nieomylnych nadziei.

Świat bożnie rozsypał dlań swoje dary: jako minister pełnomocny w Paryżu zajmował pierwsze miejsce w dyplomacyi hiszpańskiej, był senatorem, kawalerem wielkiej wstęgi orderu Karola III, szambelanem królowej, członkiem akademii historii. Większą część godności i dostojenstw wysoce cenionych w jego kraju, posiadał był je-

szcze za młodych lat.

Bóg przecież daleko więcej zrobił dla tej miłej mu duszy. Nietylko bowiem pozwolił straconą wiarę napowrót odzyskać, ale nadto dał mu dar miłowania, i być miłowanym. Ten mędrzec, ten pokutnik, ten gorliwy chrześcianin nosił w sobie wielkie skarby szczęścia i potokami rozlewał je dokoła. Ci którzy muszą poprzestać tylko na czytaniu pism jego, poznają go z świętej strony, lecz o jego uroczych przymiotach niepowezmą wyobrażenia; gdyż jednym słowem, była to czarująca istota.

Nikt bowiem nieumiał tak jak on umilić religii i jej wyobrażeń, a cnotom chrześciańskim dodać wdzięku. Spokój i szczęśliwość, jakiej doznał w chwili swego nawrócenia się do Boga, wyrwały się niezatartemi prawie rysy w jego sercu, i przebijały się nawet w mowie i spojrzeniu. W wielkiej duszy Donosa skrzydła szlachetnych natchnień i uniesień upiękniły się jeszcze odblaskiem wiekuiętego szczęścia. Łzawe jego oko rozpromieniało się radością, a spojrzenie było zawsze tak niewinne i proste jak młodej oblubienicy; cukrowe miesiące wewnętrznych jego poślubin z prawdą trwały ciągle, trwały w nieskończoność wieków.

Sercem i umysłem był on daleko młodszy niż laty. Prorok ponuręj przyszłości i rewolucyj, miał w życiu potocznym humor wesoły, udzielający się drugim; zawsze wypogodzony, zawsze łagodny, zawsze do zycziwego uśmiechu skłonny. Wszystko umiało go bawić i zajmować, czy to igraszki dziecięca, czy cudowne dzieła ducha ludzkiego lub stworzenia. Podziw jego nosił wyraz

takięj inteligentnej radości, że wszystkich za sobą porwał co go otaczali. Umiął on także przebaczać słabościom ludzkim, codziennie wylwając balsamy łagodzące i gojące na ułomności swych bliźnich. Z tego to powodu pozycie z nim było tak łatwe i pewne, nadając mu przytem coś przenikającego, coś, czemu się trudno było obronić. Słowem była to w najwyższym stopniu, jak Włosi mówią: istota *sympatyczna*. Pan Bóg obdarzył go dwoma darami, będącymi pięknem dusz wybranych w ich krótkiej wędrówce na ziemi, to jest: powagą i pogodą. Dwa te przymioty rozgrzewał on ustawicznie w pokornym i czystym ogniu swojej wiary...

Ależ dla czego gubię się w bezskutecznym wysileniu, chcąc skreślić rysy tego ukochanego wizerunku? Kończąc te karty, czuję się niezdołnym tak go skreślić, aby ci odgadli, co go nigdy nieznali, i oddać mu sprawiedliwość w oczach tych, co go kochali za życia. Niech on sam po raz ostatni przemówi, i wyjaśni nam tajemnicę swęj mądrości, swego natchnienia, spokoju, siły i uroku: — „Jestem poprosto katolikiem; wierzę i wyznaję to co ogłasza i wierzy kościół katolicki, apostołski, rzymski. Aby wiedzieć w co mam wierzyć i jak myśleć, nieogładam się na filozofów, ale słucham doktorów kościoła; niebadam mędrców, gdyżby mi odpowiedzieć nie mogli. Wolę raczej zapytać niewiast pobożnych i małych dzieci; błogosławione to naczynia, albowiem jedno jest oczyszczone łzami, a drugie nabalsamowane wonią niewinności.“

to zajmie jeden z urzędników tutejszego rosyjskiego poselstwa, człowiek młody, zdolny i szacowany tu od wszystkich dla swego szlachetnego charakteru.

Wiedeń 20 października. N. Pan przedłużył swój pobyt w Münchenu o jeden lub dwa dni i nie przybędzie jak jutro lub pojutrze; z Cesarzem przybyć ma zarazem książę Maksymilian Bawarski ojciec narzeczonej JCMości.

— Bzad zlecił władzom okręgowym, aby w razie braku ziemniaków, zboża i innych artykułów żywności w ciągu zimy, natychmiast nadesłane były raporty celem zarządzenia złemu w sposób właściwy.

— Celem zniżenia ceny mięsa, rząd poczynił właściwe kroki, aby otworzyć nowe źródła transportów bydła rogatego, które w krótkim czasie przypędzą z głębi Rosyi do Galicyi.

— Wszyscy urlopnicy rozpuszczeni do domów wskutku redukcji armii, wyjdą ostatnim b. m. z taturu skarbowego.

— Dnia 16go b. m. odbyło się w mieście Znaim w Morawie odkrycie pomnika pułkownika Kopała zmarłego w skutku ran odniesionych w wojnie sardyńskiej na czele 10go batalionu strzelców. Obecni byli na tej uroczystości fmp. b. r. Kempen, dowódzca w Morawie generał jazdy hr. Schlik i namiestnik hr. Łażański. Pomnik ten postawiony był ze składek, a na szczycie jego bronzowa figura zwycięstwa odlana ze spiżu dział nieprzyjacielskich.

— Koszta budowy i wprowadzenia w ruch kolei żelaznych skarbowych, tudzież zakupna na skarb kolei prywatnych wynosiły od r. 1842 po koniec 1853 zfr. 202,851,921. I tak kolę wiedeńska łącząca dworce 1,412,637; kolę północna od Berna i Ołomuńca do Bodenbach 44,677,114; kolę południowa jako to: z Wiednia do Gloggnitz 17,563,205 zfr., z Gloggnitz do Mürzzuschlag (semmeryngska) zfr. 15,114,480, z Mürzzuschlag do Lublany 34,252,077, z Lublany do Tryestu 3,397,446; południowoschodnia jako to: z Marchegg do Szolnoka 25,365,882, z Czegledu do Szegedyna 866,558, z Szolnoka do Debreczyna 12,627; Horwacka z Steibück do Zagrzebia 37,985; kolę wschodnia: z Krakowa do Myśłowic i Szczakowej 2,985,335, z Krakowa do Bochni 1,011,219; kolę zachodnia (przez Salzburg i Tyrol do granicy bawarskiej) 80,393; koleje narszkie lombardzko-weneckie 35,525,893 zfr. Doliczywszy do tych summ koszta budowy kolei na r. b. w ilości 20,548,080 zfr. wyznaczone, otrzyma się summa powyżej przytoczoną.

— Na mocy najw. postanowienia utworzonym będzie w Szlasku sąd krajowy w Opawie i sąd okręgowy w Cieszynie; jurysdykcyja zaś kopalni powierzoną będzie przyszłemu sądowi pierwszej instancyi w Ołomuńcu. M. rawa pod względem przyszłej organizacji politycznej podzielona będzie na 5 obwodów.

— W Praterze w pobliżu Frudeau w Wiedniu, rozpocznie się budowa cytadeli zaraz po ukończeniu budowy arsenału przed rogatką belwederską.

— Dla kościołów greckich w Węgrzech Cesarz rosyjski nadesłał niedawno kosztowne dary w rekwizytach i księgach kościelnych.

— Z dniem 1 stycznia zniżoną będzie opłata od przewozu węgla kamiennych na wszystkich kolejach rządowych na $\frac{3}{4}$ kr. od centaara na milę bez względu na długość kolei.

— Dziennik Praw Państwa zamieszcza traktat zawarty między Austrią i Belgią tyczący się wzajemnego wydawania sobie zbrodniarzy. Zbrodnie i przestępstwa uprawniające do wydawania są: morderstwo wszelkiego rodzaju, zgwałcenie, podpalenie, fałszowanie publicznych i prywatnych dokumentów, tudzież banknotów i wszelkich papierów publicznych kredytowych, fałszerstwo monety, wydawanie monety fałszywej, fałszywe świadectwo przed sądami, kradzież, rozbój, oszustwo, gwałt, przemieszczenie się urzędników depozytowych lub rachunkowych, bankructwo zwodnicze.

Rossya.

Gaz. Powsz. Augsburska pisze z nad granicy polskiej 14 b. m. Obecne siły tureckie nad Dunajem pod dowództwem Omera paszy nie liczą jak 110,000 trzymając się w tym względzie źródeł pewnych; do wiosny mogą one dojść do 150,000. Byłaby to wprawdzie armia potężna jakiej Turcyja w obecnym wieku nigdy nie wystawiła, i wzięwszy na uwagę że Turcy za szancami dobrze się biją, a do tego pozycya ich jest wyborna, Rossyanie z siłami nie bardzo przemożnymi znaleźliby moeny opór. Wszakże rzecz widoczna, że gdyby Rossyanie mieli działać zaczepnie, wystapiliby na płac boju ze znaczącymi siłami. Nie tylko rosyjskie ale i konstantynopolskie niesienia zgadzają się na to, iż książę Górczaków w dodatku zasowem swoim obronem stanowiącym, ma pod rozkazami swemi 3 korpusy piechoty tj. 4ty czyli Dannenberga, 5ty Lüdersa i 3ci Osten-Sackena. Ale jeszcze nie nadciągły do Księstw wszystkie wojska do tych korpusów należne, lubo wszelkie ku temu poczyniono dyspozycje. Gdy zaś każdy korpus pie-

choty rosyjskiej liczy 12 pułków piechoty i 4 jazdy, tudzież 4 brygady artyleryi, batalion saperów i batalion strzelców celnych czyli razem 65,000 ludzi i 115 dział, przeto już teraz ks. Górczaków ma pod rozkazami swemi 195,000 wojska regularnego 345 dział połowych, a do tego doliczyć można z jakie 12,000 kozaków na skrzydłach i dywizye rezerwy w tyle zostające które wynoszą około 14,000 ludzi. Jeżeli przeto cała ta siła zbrojna licząca 249,000 nie stoi jeszcze nad Dunajem, częścią ze względu na żywienie ich w Księstwach, to przecież w ciągu kilku tygodni może stanąć na każdym dowolnym punkcie. Tyle jednak wojska Tu cya przy największych wysileniach nie zdoła wyprowadzić w pole, a Rossya wrazie poniesionych strat może powtórna kampanię rozpocząć, gdyż pod Moskwą, Warszawą i Suwałkami ma jeszcze trzy korpusy piechoty w stanie gotowości. Jak na teraz zdaje się jednak, iż Rossya operować tylko będzie pomienionymi 3ma korpusami. W ogóle przeto pokazuje się, iż walka będzie nierównomiernie prowadzona i tylko w razie przejścia Rossyan przez Dunaj, Turcy mogliby chwilowe odnieść korzyści nad nieprzyjacielem liczbą i taktyką przeważniejszym. Czerncy rosyjscy przepowiadają zimę nader mrozną tak, iż nawet Dunaj zamarźnie, a Rossyanie przejdą go z kołmi i działami i z pomocą Bożą wkroczą w kraj niewiernych.

Turcyja.

— Czytamy w dziennikach wiedeńskich list z Trebizondy 21 z. m. Fortyfikacye miasta, cytadeli i wszystkich warowni postawione zostały w stanie zupełnej obrony tak, że nie ma się co obawiać napadu Rosyan. Wyglądają ze Stambułu eskadry, której pasza domagał się na obronę brzegów. Armia turecka w tym ważnym punkcie Azji mniejszej jest w stanie wybornym, przytem liczna i dobrze urządzona. Wojska rosyjskie na granicy nie tyle liczne, zgromadzone są one raczej w Georgii i Czerkiesyi; dla tego też gubernator Tyflisu wysłał do Petersburga swego szefa sztabu jenerałnego prosząc o nadesłanie sobie pierwszej dywizyi rezerwowej armii kaukaskiej.

— Podług listu z Galaczu dnia 8go b. m. nadesłanego przez Lwów do Wiednia, ruchy wojsk rosyjskich miały się tego dnia rozpocząć i pierwsza operacya rozwinęła się między Dżordżewem i Izmailem. Turcy również zbierali swoje siły pod Izmailem. Ruchy te zdają się być nie już pozorne, gdyż Rossyanie równocześnie pod Oltenicą blisko Dżordżewa, gdzie jenerał Roth przeprowadził się przez Dunaj w dniu 23 lipca 1829 z 40,000, szanice stawiają. W Bułgarii, gdzie jak wiadomo zima bardzo bywa wczesna, padał w górach śnieg 3go b. m.

— List prywatny z pewnego źródła nadeszły — mówi Lloyd — donosi, że Omer-pasza nie liczy, ale odpowiednim potrzebie oddziałem wojska obsadził wyspę pod Widdyniem należącą do posiadłości tureckich i zamieszkałą przez kilkanaście rodzin rybactkich i flisów. Mogłoby to obudzić podejrzenie, iż Omer zamysła pod Widdyniem przebyć Dunaj, gdyby podobnego manewru nie używał i po innych punktach. Po stronie rosyjskiej nie widziano żadnych ważnych ruchów w kierunku ku Widdyniowi po dzień 11 b. m.

Dervis-pasza, o którego przeznaczeniu na dowódcę korpusu obserwacyjnego nad granicą Czarnogóry, dawniej donoszono, przybył 8go do Mostaru. Selimpasza usunięty z urzędu swego jako komendant Antivari, nanowo przywrócony został na ten urząd, na postrach wszystkich chrześcian, których jest nieprzyjacielem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

P. Aleksander Dumas sprzedał niedawno do Théâtre Français sztukę pięcioaktową pod tytułem: „Młodość Ludwika XIV.“ Sztuka została przyjęta, role rozbrane, dekoracye zamówione, próby udawały się jak najlepiej, pierwsze wystawienie miało być za dni kilka, gdy nagle przyszedł z ministerjum zakaz odegrania tej sztuki. Jakie były powody zakazu, różne są domysły, ale mniejsza o to... Dosyć, że p. Dumas dowiedział się o nim w Brukselli, gdzie mieszka, i napisał natychmiast list do p. Arsène Houssaye, dyrektora teatru, w którym oznajmia: „że w tej chwili (to jest wtorek 11 b. m., o godzinie 3ej popołudniu) dowiaduje się o losie jaki spotkał „Młodość Ludwika XIV.“, że zamawia sobie przeto na poniedziałek (to jest na 17go b. m.) zgromadzenie komitetu teatralnego w celu odczytania nowej sztuki; że nie wie co będzie czytał, ale to wie, że nowa sztuka będzie się zwać „Młodość Ludwika XV.“, że nie będzie w niej ani jednej osoby, ani jednego położenia z zakazanęj sztuki, ale dekoracye te same służące będą mogły, nakoniec, że jeżeli zdoła napisać ją przedź, uprzedzi dyrektora.“ Jakoż w trzech dniach, to jest środę, czwartek i piątek, napisał p. Dumas nową pięcioaktową sztukę, w sobotę ją komitetowi odczytał, który ją przyjął z oklaskami. Ma ona być lepszą od wszystkich komedyj tego autora. Zaprawde maszyna parowe wstydziliby się powinny! Feletoniści francuscy żartują, że gdyby ministerjum zakazało „Młodość Ludwika XV.“, p. Dumas w 24 godzin napisałby „Młodość Ludwika XVI.“, lecz jak tę zakaze, to pytają: cóż będzie dalej?..

— Czytamy w *Débatok*: Pewien dziennik niemiecki napisał, i powtórzyły za nim wszystkie prawie dzienniki francuskie, że księżna Belgiojosa umarła w Azji mniejszej, gdzie teraz przebywa, w skutek popelnionego na jej osobie morderstwa. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy kłam zadać tej pogłosce. Przyjaciele księżnej Belgiojosa w Paryżu, odebrali co dopiero od niej listy, że stan jej zdrowia jest całkiem pożądanym, i że odebrane w rzeczy samej rany prawie żadnych już po sobie nie zostawiły śladów.

— Cesarz Mikołaj przysłał 100 dukatów sześciu chłopcom chóru król. pruskiego, którzy w czasie pobytu Cesarza w Potosdamie, w tamedznej kaplicy greckiej śpiewali mszę po rusku; zaś dyrektor muzyki Neithardt, który ich uczył i kierował orkiestrą, otrzymał pierścien brylantowy.

— W Marsylii, Lyonie i Aix utworzyło się towarzystwo w celu odszukania skarbow zatopionych w zatoce nawaryńskiej w czasie zniszczenia floty tureckiej w r. 1827. Między innymi miało być na okręcie admirałskim 6 milionów. Przedsięwzięcie to nie lepszy pewnie będzie mieć skutek jak dawniejsze niejakiego p. Chales, który stracił 400,000 fr. na odszukanie pod Berezyną zaginionej kasy francuskiej wojennej, która podług niego miała naówczas 30 mil. fr.

— Jako osobliwość podają, iż w ogrodzie p. Żychlińskiego w Treppeln pod Krosnem nad Odrą (w Szlasku) urodziły się arbuzy ogromnej wielkości. Pięć największych ważyło po 212, 136, 133, 132 i 69 funtów.

— Temi dniami afiszę Hippodromu paryskiego po rogach ulic obwieścili rycinę balonu wnoszącego się do góry z ogromnym lwem Nubijskim, na którym jakby na koniu siedział mial człowiek zwany szumnie „Marcinem poskromicielem“. Wszystko to miało się odbyć o 5ej po obiedzie. Pan Gauthier felietonista *Pressy* pisze, że dawno nie był tak ciekawy jak widzieć zadany kłam Wirgiliuszowi, który utrzymuje, że tylko miłość na lwie jeździć może; biegł zatem co tchu aby się nie spóźnić, niepodjęrzywając żadnej mistyfikacyi. Tymczasem afisz o jednym tylko przepomniał szczególe, że lew będzie wypchany. Niedawno żart przyjęty został potężnym gwizdaniem. Niedarowałbym sobie jednak nigdy, mówi p. Gauthier, mego mazgajostwa i naiwności, gdyby nie to, że czytałem nazajutrz jak poczciwi dziennikarze podziwiali sztywność nóg króla zwierząt, ogon w trąbkę zwinięty z powodu wzruszenia jakiego doznawał, a wreszcie i przestrach chłopów przy spadnięciu balonu. Wyglądam niecierpliwie jutrzejszego dniesienia, iż lew pożarł kilka krów i jagniąt.

— W roku przeszłym wszystkie dzienniki powtarzały raport porucznika marynarki francuskiej p. Bellot, który jako ochotnik wziął udział w ostatniej wyprawie na wyszukanie śladów kapitana Franklina. Należał także porucznik Bellot i do wyprawy która obecnie dalsze czyni poszukiwania, ale niestety wysłany z rozkazem do jednego z okrętów znalazł się z bacikiem i czterema ludźmi w kanale Waszyngton na morzu Północnym w chwili właśnie gdy lody puszczały, i w pośród kry śmierć znalazł. Wszystkie dzienniki angielskie brzmią pochwałami tego marynarza, a świadectwa jego towarzyszy nie mogą dosyć wypowiadzieć odwagi i zimnej krwi, jakiej w tak trudnych i niebezpiecznych okolicznościach tyle dał dowodów.

— Przeniesienie zwłok Don Juan Cortes margrabiego Valdegamas, odbyło się w Madrycie 13go b. m. Poseł francuski margrabia Turgot, i wielu innych członków ciała dyplomatycznego, obecni byli tej żałobnej a świetnej uroczystości.

— P. Veron w pamiętnikach swoich opisuje domy gry istniejące dawniej w Paryżu i przytacza wiele anegdot. Dnia jednego weszło, mówi on, do jednego z takich miejsc dwóch młodych ludzi dobrze ubranych, z których jeden postawił 50 dubeltowych napoleonów na czerwoną, a drugi w tej samej chwili tyłaż na czarną. Wygrała czerwona — przegrała czarna. Bankier podał 2000 franków jednemu, który natychmiast odszedł. Gdy zaś ściał do kasy napoleony przegrane, spostrzegł się, że to były dwufrankówki z ręcznie poślacane. Wydało się oszustwo. Przytrzymał młodego człowieka który był przegrzał, ale puszczono go natychmiast, albowiem mówił on, że niedeklarował wcale, aby stawił 100 napoleonów, tylko to, co stało, pieniądze zaś były dobre nie fałszywe, warty 100 franków, a nikt nie może mu zabronić, aby nie miał złoczonych dwufrankówek.

Przyjechał do Krakowa od dnia 21 do 22go października: Ludwik Komarnik ze Lwowa. Stefan Stojowski, Stanisław Stojowski z Tarnowa. Romer ze Lwowa. Jakób Lewiński, Lencki o. ros. szambelan z Bogumina. Józef Pawłowicz z Jasła. Leon Oleasowski ze Sier. Józef Piasecki z Tarnowa.

Wyjechał: Teresa hr. Wodziecka, Henryk hr. Wodziecki do Wrocławia. Leander Tomaszewski do Warszawy. Tytus Drohojewski do Polski. Wojciech Dobrowski, Jan Łaziński, August Gorajski do Wiednia. Znamięcki do Zembrzye.

Czterdziesta piąta lista składek na zakład naukowy gospodarski.

A. Na Szkołę bezzwrotnie.

1) Przez ó. k. urząd obwodowy Czortkowski. P. Józef Geringer dziedzic Borszczowa zfr. 2 kr. 30.
2) Przez ó. k. urząd obwodowy Kołomyjski. JJ. XX. Teofan Gliński par. Horodnicki i Jakób Czestynski par. Horodnicki po 2 zfr.; Jan Kozłowski par. Sorocki i Szymon Hamorak par. Stecowski po 1 zfr.; razem zfr. 6.
3) Przez ó. k. urząd obwodowy Brzeżański. JX. Stanisław Kastory prob. ob. fac. w Brzozdowcach zfr. 1.
4) Przez ó. k. urząd obwodowy Żółkiewski. a) PP. Sabina Zielińska dziedziczka Lubkewy 1 zfr.; WPad. Kornel Zieliński 1 zfr. 12 kr.; Konstanty Dzbański ekspedytor poczty w Bełzcu 30 kr.; i gmina Mosty-Małe 48 kr.; razem 3 zfr. 30 kr. b) Z kolekty p. Krzepińskiego mandataryusza

URZĘDOWE

A1 N. 12,892.

Programm

zur Bewerbung um die von Seiner k. k. Majestät durch Allerhöchste Entschliessung vom 9 October 1852 für die Aufforstung oder Hochgebirgsflächen Allergnädigst bestimmten Prämien.

Se. k. k. apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 9ten October 1852 — um dem Bestreben zur Wiederbewaldung öde liegender Hochgebirgsflächen der österreichischen Kronländer die Allerhöchste Anerkennung angedeihen zu lassen, — zur Bildung von Preisen für die gelungensten Aufforstungen die Summe von Eintausend Stück Ducaten Allergnädigst zu widmen geruht.

Zufolge Erlass des k. k. Ministeriums für Landescultur und Bergwesen vom 22 October 1852 sollen die näheren Bestimmungen über die Preisaufgabe durch den Reichsforsstverein festgesetzt werden, — welcher auch die Preisausschreibung, die Vormerkung und Evidenzhaltung der Preiswerber, die nöthige Controlle der Leistungen etc. etc. zu übernehmen, und seiner Zeit den Vorschlag für Zuerkennung der Preise zu erstatten haben wird.

Auf Grundlage der vom Reichsforsstvereine in der allgemeinen Versammlung vom 2 und 3 Mai 1853 gefassten, von dem k. k. Ministerium des Innern untern 21 d. M. genehmigten Beschlüsse, wird nun das Nachfolgende zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

§ 1.

Die von Seiner k. k. apostolischen Majestät Allergnädigst bewilligten Eintausend Stück Ducaten sind für vier Prämien mit 400, 300, 200 und 100 Stück Ducaten bestimmt.

§ 2.

Jeder Besitzer eines hiezu geeigneten Grundes, oder mit dessen Zustimmung jeder Andere, kann sich an der Preisbewerbung betheiligen.

§ 3.

Die Aufforstungsfläche muss in den Hochbergen Böhmens, Mährens, Schlesiens und in den ungarisch-galizischen Karpathen eine absolute Meereshöhe von mindestens 3000, — in den nördlichen Alpen, in den Hochbergen der Bukowina und der nördlichen Hälfte von Siebenbürgen von mindestens 3500, — in den südlichen Alpen, den Hochbergen des Banates und des südlichen Siebenbürgen von mindestens 4000 Wiener Fuss haben.

§ 4.

Die Aufforstung muss sich auf eine zusammenhängende Fläche von mindestens 30 n. ö. Joch à 1600 □ Klafter bei horizontaler Messung erstrecken.

Die innerhalb der Culturfläche etwa vorkommenden Schuttriesen, Felsenparthien und andere untragbare Stellen werden nicht als Unterbrechungen der Aufforstungsfläche angesehen; dieselben dürfen aber auch nicht in das Flächenmass der letzteren eingerechnet werden.

§ 5.

Öde Aufforstungsflächen, von denen ein auf derselben etwa früher vorhanden gewesener Waldbestand erst nach dem Jahre 1835 abgeräumt worden ist, sind von der Bewerbung ausgeschlossen.

Das Vorhandensein von Forstunkräutern, einzelnen Gesträuchen oder verbütteten Nadelholzstämmchen, dann alten Baumstöcken, bildet kein Hinderniss der Bewerbung; diese Gegenstände dürfen auch als Schuttmittel für die Cultur beibehalten werden.

§ 6.

Der Grad der Preiswürdigkeit steigt mit der Schwierigkeit der Aufforstung und der Grösse der Culturfläche; auch ist unter gleichen Umständen eine billigere Cultur preiswürdiger, als eine theurere.

§ 7.

Keine Holzart ist von der Bewerbung ausgeschlossen. Die Werthvollere hat den Vorzug.

§ 8.

Die Wahl der Culturmethode, so wie die Art und der Ort der Erziehung der Setzlinge, bleibt ganz dem Ermessen der Preiswerber überlassen.

§ 9.

Die Aufforstung hat, abgesehen von etwaigen Vorbereitungsarbeiten, im Jahre 1856 zu beginnen und muss der Hauptsache nach bis zum Schlusse des Jahres 1859 vollendet sein. Die Preiszuerkennung erfolgt jedoch erst im Jahre 1867, wo Culturen mindestens im achten Altersjahre stehen müssen.

§ 10.

Ein und derselbe Bewerber kann auch mit mehreren Aufforstungsflächen nur einen Preis erlangen.

§ 11.

Wer um einen Preis zu concurriren gesonnen ist, hat dieses dem Directorium des österr. Reichsforsstvereines in Wien, Stadt Nr. 251, noch vor dem Beginne der Cultur, also spätestens bis Ende des Jahres 1855 mittelst Einsendung der genau ausgefüllten Tabelle A. anzuzeigen.

Eine solche Anmeldungstabelle ist für jede Concurrrenzfläche besonders vorzulegen.

Auf Anmeldungen, welche nach Verlauf obiger Frist einlangen, kann keine Rücksicht mehr genommen werden.

§ 12.

Die Anmeldeungslisten werden von dem Directorium des Reichsforsstvereines geprüft, und bei anstandslosem Befunde in das Anmeldeungsprotokoll eingetragen. Der Concurrent wird von der Eintragung seiner Anmeldung verständigt werden.

Mangelhafte Anmeldeungslisten werden zurückgewiesen.

§ 13.

Jeder Preisbewerber ist verpflichtet, in der mit der Anmeldeungsliste verbundenen genauen Beschreibung aller beachtenswerthen Verhältnisse der Aufforstungsfläche, wo möglich Einen benachbarten Gebirgspunct anzugeben, dessen absolute Meereshöhe verlässlich bekannt ist. — Auch ist jeder Anmeldung ein Situationsplan der Culturfläche von solcher Ausführlichkeit anzuschliessen, dass dadurch eine genügende Beurtheilung der Ortsverhältnisse ermöglicht wird.

§ 14.

Mit Schluss eines jeden Aufforstungsjahres ist der bis dahin erzielte Umfang, die Art und Weise, so wie der jeweilige Stand der Aufforstung, durch Einsendung der genau ausgefüllten Tabelle B. umständlich darzulegen. Nach vollendeter Aufforstung sind mit Schluss jeden zweiten Jahres genaue Anzeigen über den Stand der Culturen, vorzüglich aber über die etwa nothwendig gewordenen Nachbesserungen zu erstatten.

Sämmtliche Zusendungen an den Reichsforsstverein haben franco zu erfolgen.

Von dem Empfange der Anzeigen, deren Prüfung und Einstellung in die Evidenzhaltungsprotocolle, werden die Preiswerber verständigt.

§ 15.

Der Reichsforsstverein wird sich durch seine Mitglieder, oder andere von ihm gewählte Vertrauensmänner, an Ort und Stelle von der die Preiszuerkennung bedingenden Richtigkeit der Angaben in den durch die §§. 11. und 14. vorgeschriebenen Nachweisen überzeugen.

§ 16.

Unterlässt ein Concurrent die Vorlage einer der im §. 14. vorgezeichneten Eingaben, selbst nach einmaliger Erinnerung von Seite des Reichsforsstvereines, so wird diese Unterlassung als eine Erklärung betrachtet, durch welche er von der ferneren Betheiligung an der Preisbewerbung zurücktritt.

§ 17.

Jeder Concurrent, er mag sich schon an der Preisbewerbung selbstständig, oder durch Eintritt in eine zu diesem Zwecke gebildete Gesellschaft betheiligen, kann seine eventuellen Ansprüche auf eine Preiszuerkennung entweder vererben, oder unter Lebenden, auf die dem Gesetze entsprechende Art übertragen.

Beilage A.

des N. N. über den Eintritt in die Bewerbung um einen der, durch Kundmachung des österr. Reichsforsstvereines dto 24 Juni 1853 für die Aufforstung oder Hochgebirgsflächen ausgeschriebenen Preise.

Kronland	Anmeldeungs-Protokolls-Nummer
Kreis	Name, Charakter und Wohnort des Preisbewerbers
Gemeinde	
Name des Waldbesizers	

Die zur Aufforstung bestimmte Fläche

umfasst nach horizontaler Messung	liegt über dem Meerespiegel	Neigungswinkel gegen den Horizont	Abdachung gegen die Weltgegend	hat eine Bodenbeschaffenheit	wurde abgeholzt im Jahre	Bentzung und Ertrag	wird aufgeforstet werden		Besondere Verhältnisse
							in den Jahren	durch Saat oder Pflanzung	
Joch	Fusse	Grade							

Evidenzhaltungs-Bericht

Beilage B.

des N. N. über die im Anmeldeungs-Protokolle sub No. — eingetragene Concurrrenzfläche für das Jahr —

Die Aufforstung oder Nachbesserung erfolgte											Zergliederung des bei der Aufforstung in Anwendung gebrachten Verfahrens und Stand der Culturen am unten angesetzten Tage.
durch Saat					durch Pflanzung					Mit der Aufforstung verbundene besondere Auslagen	
wirklich cultivirte Fläche	Gattung der Samen	Gewichte	Verwendete Arbeitstage	Kosten	wirklich cultivirte Fläche	Gattung der Setzlinge	Anzahl dderselb.	Verwendete Arbeitstage	Kosten		
Joch		lb.		fl. kr.	Joch				fl. kr.	fl. kr.	

PROGRAM

ad N. 12,892

(903-2-3)

do ubiegania się o najlaskawiej przeznaczone przez Jego Ces. Król. Apostolską Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 9 października 1852 nagrody, za najlepsze zasiewy przestrzeni górskich pustką leżących.

Jego Ces. Król. Apostolska Mość, Najwyższem postanowieniem z dnia 9 października 1852, chcąc dążeniu do nowo zakrzewienia przestrzeni górskich pustką leżących krajów koronnych Cesarsko-Austryackich Najwyższe uznanie nadać, sumę tysiąc sztuk dukatów na utworzenie nagród za najlepsze zasiewy lesne, najlaskawiej przeznaczył.

W skutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa krajowego i kopalń z dnia 22 października 1852, mają być bliższe przepisy co do zadania do nagrody przez Towarzystwo leśnictwa Państwa oznaczone, które równie i rozpisanie premii, prenotowanie i utrzymywanie w ewidencji ubiegających się o premia, potrzebną kontrolę działania itd. przyjąć i w swoim czasie wniosek o przyznanie nagrody złożyć obowiązaniem będzie.

Na zasadzie uchwał przez Towarzystwo leśnictwa Państwa na ogólnem zgromadzeniu z dnia 2go i 3go maja 1853, postanowionych przez c. k. Ministerium spraw wewnętrznych pod dniem 21 t. m. potwierdzonych, podaje się niniejszemu do powszechnej wiadomości co następuje:

§ 1.

Dozwolone przez Jego Ces. Król. Apostolską Mość najlaskawiej tysiąc sztuk dukatów, przeznaczone są na cztery premia: po 400, 300, 200 i 100 sztuk dukatów.

§ 2.

Każdy posiadacz właściwego na ten cel gruntu, lub za zezwoleniem tegoż każdy inny, może mieć udział w ubieganiu się o nagrody.

§ 3.

Przestrzeń zasiać się mająca w górach Czech, Morawy, Śląska i w węgiersko-galicyjskich Karpatach nad powierzchnią m. rz. przynajmniej 3000 stóp, — w północnych Alpach, w szczytach gór Bukowiny i północnej połowie Siedmiogrodu przynajmniej 3500 stóp, — w południowych Alpach, szczytach gór Banatu i południowego Siedmiogrodu, przynajmniej 4000 stóp wiedeńskich wysokości wynosić musi.

§ 4.

Zasiew musi się rozciągać na połączoną razem przestrzeń przynajmniej 30 n. a. morgów po 1800 sążni kwadratowych horizontalnego pomiaru.

Natrafić się mogące wewnątrz przestrzeni do uprawy przeznaczonej zapadlika, części skał i inne nieurodzajne miejsca, nie będą uważane za przerwy przestrzeni na zasiew przeznaczonej; takowe niemogą być jednak do miary powierzchni ostatniej policzone.

§ 5.

Puste przestrzenie zasiewów lasowych, z których las na takowej dawniej istniejący dopiero po roku 1855 uprzatniony został, wyjęte są z pod ubiegania się.

Znajdowanie się zarosli leśnych, pojedynczych krzaków lub wyrosły z pniów, tudzież starych pniaków, nie stoi na przeszkodzie w ubieganiu się; przedmioty takowe mogą być jako środki obrony dla uprawy pozostawione.

§ 6.

Stopień stania się godnym nagrody, postępuje z trudnością zasiewów lasowych i wielkością przestrzeni do uprawy przeznaczonej; równie i pod równymi okolicznościami godniejsza jest nagrody tańsza uprawa, jak inna droższa.

§ 7.

Żaden rodzaj drzewa nie jest wyjęty od ubiegania się. Większą wartość mający na pierwszeństwo zasługuje.

§ 8.

Wybór metody uprawy, tudzież sposób i miejsce wychowania zasiewów, pozostawia się w zupełności woli ubiegających się o nagrody.

§ 9.

Zasiewy lasowe, pomijając inne prace przygotowawcze, winny rozpocząć się w roku 1856 i muszą być do końca 1859 roku ukończone. Przyznanie ceny nastąpi jednak dopiero w roku 1867, w którym zasiewy przynajmniej stać muszą.

§ 10.

Jeden i ten sam ubiegający się, może i przez zasiewy lasowe na kilku przestrzeniach poczynione, tylko jedną nagrodę uzyskać.

§ 11.

Kto o nagrodę ubiegać się zamysła, winien o tém Dyrekcyi Towarzystwa leśnictwa Państwa Austryackiego w Wiedniu, w mieście N. 251, jeszcze przed rozpoczęciem uprawy, a zatem najpóźniej do końca roku 1855, przez nadesłanie należycie wypełnionej tabelli A. donieść.

Taka tabela zgłoszenia się, na każdą przestrzeń o którą się ubiega, osobno przedłożoną być winna.

Zgłoszenia się, które po upływie powyższego terminu nastąpią, już więcej uwzględnione nie będą.

§ 12.

Listy zgłoszenia się sprawdzane będą przez Dyrekcyum Towarzystwa leśnictwa państwa, i przy spostrzeżeniu wątpliwości do protokołu zgłoszenia zaciągnięte. Konkurent zawiadomiony będzie o zaciągnięciu jego zgłoszenia się.

Niekompletne listy zgłoszenia się oddalone zostaną.

§ 13.

Każdy ubiegający się o nagrodę, obowiązany jest w połączonym z listą zgłoszenia się dokładnem opisaniu wszystkich na uwagę zasługujących stosunków przestrzeni na zasiewy lasowe przeznaczonej, ile możności podać sąsiedni punkt góry, której wysokość nad powierzchnią morza dokładnie jest znana. Nadto do każdego zgłoszenia się należy dołączyć plan sytuacyjny prze-

strzeni do uprawy wyznaczonej, tak wykonany, aby tym sposobem dostateczne ocenienie stosunków miejscowych możliwem się stało.

§ 14.

Z końcem każdego roku zasiewów lasowych, uprawiona dotąd przestrzeń, rodzaj i sposób, tudzież ówczasowy stan zasiewów lasowych, przez nadesłanie wypełnionej dokładnie Tabeli B. z szczegółami wykazane być będą winny. Po ukończeniu zasiewów lasowych, należy się z końcem każdego roku dokładne raporta o stanie upraw, nadewszyżko zaś o okazanych się potrzebnych poprawach złożyć.

Wszystkie przesyłki do Towarzystwa leśnictwa Państwa uskuteczniwane będą franco.

O otrzymaniu raportów, ich sprawdzeniu i wpisaniu do protokołów zawierających ewidencją, zawiadomieni będą ubiegający się o nagrody.

§ 15.

Towarzystwo leśnictwa państwa przekona się przez członków swych, lub innych przez niego wybranych mężów zaufania, na miejscu o rzeczywistości podań w przepisanych §§ 11 i 14. punktach zawartych, przyznanie nagrody stanowiących.

§ 16.

Jeżeli ubiegający zaniedba przedłożyć jedną z wykazanych w § 14 podań, nawet po jednorazowem przypomnieniu z strony Towarzystwa leśniczego Państwa, natenczas zaniedbanie to uważane będzie za deklaracyą, przez którą od dalszego udziału w ubieganiu się o nagrodę odstępuje.

§ 17.

Każdy ubiegający się, czy to takowy samowładnie lub przez wstąpienie do jednego na ten cel zawiązanego Towarzystwa w ubieganiu się o nagrodę udział bierze, może pretensye swoje do przyznania nagrody albo spadkiem odstąpić, lub na żyjących w sposób przepisowi odpowiedni przenieść.

§ 18.

Następca obowiązany jest przez Towarzystwem leśnictwa państwa o swém wstąpieniu do ubiegania się o nagrodę dostatecznie wykazać się, i przepisom niniejszego programu punktualnie zadosyć uczynić.

§ 19.

W ciągu roku 1867 pozostałe dotąd w konkurencyi przestrze-

Allegat A.

Zgłoszenie się

N. N. co do wstąpienia do ubiegania się o jedną z nagród obwieszczeniem Austryackiego Towarzystwa Leśnictwa państwa z dnia 24 czerwca 1853 za zasiewy lasowe przestrzeni górskich pustką leżących — rozpisanych.

Kraj Koronny Numer protokołu zgłoszenia
Obwód Nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania ubiegającego się o nagrodę
Gromada
Nazwisko posiadacza lasu

przestrzeń przeznaczona na zasiewy lasowe

zasiewy według pomiaru horizontalnego	leży nad powierzchnią morza	kąt kierunkowy ku horyzontowi	Pochyłość ku stronie świata	na stan gruntu	wycięta została z drzew w roku	dotychczasowe użycie i przychód	zasiana zostanie	
							w latach	przez nasienie lub sadzenie
morgów	stóp	stopni						szczególne stosunki

Allegat B.

Raport utrzymania ewidencji

N. N. co do zapisanej przestrzeni konkurencyjnej za rok — w protokole zgłoszenia się pod Nr. —

zasiew lasowy lub poprawienie nastąpiło				przez zasianie				przez sadzenie				Rezbiór postępowania przy zasiewach lasowych użytego i stan uprawy w dniu poniżej zamieszczonym.
rzeczywiste uprawiona przestrzeń	gatunek nasienia	waga	użyte dni roboty	koszta	rzeczywiste uprawiona przestrzeń	gatunek flanców	liczba tycheł	użyte dni roboty	koszta	połączone z zasiewami lasowymi szczegółowe wydatki		
morg.		%		złr. kr.	morgów				złr. kr.	złr. kr.		

Kundmachung.

Das k. k. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten hat sich bestimmt gefunden, zur Erzielung einer Gleichförmigkeit die bisher für die einzelnen k. k. Staatsbahnen bestehenden Bestimmungen für den Personen- und Güterverkehr einer Revision zu unterziehen und diefalls neue Bestimmungen zu erlassen, welche mit 1sten November 1853 in Wirksamkeit treten, und welche bei jedem k. k. Eisenbahnname zu Jedermann Einsicht, wie auch zu dem Preise von sieben Kreuzer CMz pr. Stück zum Verkaufe bereit liegen.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staats-Eisenbahn. Krakau am 1sten October 1853

Obwieszczenie

Celem zaprowadzenia jednolitości w przepisach tyozących się ekspedycyj osób i towarów; c. k. Ministerium handlu, rękodziel i

nie zasiewów lasowych dochodzone będą w obecności dotychczasowego ubiegającego się o nagrodę przez Kommissyą na grunt i miejsce przez Towarzystwo leśnictwa państwa zawiązaną. Kommissyi tej instrukcyje dokładne, formę postępowania przy dochodzeniu przestrzeni konkurencyjnych i innych ściągających się stosunków — udzielone będą,

§ 20.

Każdy ubiegający się o nagrodę, obowiązany jest, komisyi śledczą na jej żądanie co do wszystkich z dotyczącym przedmiotem w związku stojących stosunków dokładne wyjaśnienie, piśmienne, lub ustnie udzielić. Piśmienne dowody ubiegającego się o nagrodę należy dołączyć do protokołu badawczego, jego zaś ustne objaśnienia w takowem zamieścić. Nadto każdemu ubiegającemu się służy prawo podyktowania do protokołu przedstawienia wszystkich tych stosunków i istoty rzeczy, któremi on interes swój poprzeć sądzi.

§ 21.

Przeciwko dochodzeniom, protokularnym zebraniom, na takowych opartym zdaniom i ostatecznym orzeczeniom przez komisyą śledczą na podstawie udzielonej jej instrukcyi — poczynionym, żadne odwołanie się do innej w jaki bądź skosob złożonej lub zawiązaney komisyi lub do innej bądź jak nazwaney władzy, miejsca mieć nie może.

§ 22.

Ze strony ubiegających się o nagrodę z żadnej jaką bądź nazwę noszącej przyczyny, żądanie wynagrodzenia, ani przeciwko Towarzystwu leśnictwa państwa, ani przeciw Komisyi przez takowe wyslaney, roszczone być nie może.

§ 23.

Przyznane przez c. k. ministerium spraw wewnętrznych w swoim czasie dla czterech zasiewów lasowych do nagrody — premia, mogą być tylko tym osobom wydane, które w protokółach Towarzystwa leśniczego jako ubiegający się są umieszczeni.

Wiedeń dnia 24 czerwca 1853 r.

Od Austryackiego Tow. leśnictwa państwa.

robot publicznych zaslażdo się spowodowanem, takowe przepisy dotyczącas na każdój kolei żelaznej rządowej z osobna istniejące, poddać pod rewizyę, i w tym celu nowe przepisy wydać, które z dniem 1go listopada 1853 r. w użycie wehodaż. Takowe przepisy są w każdym c. k. urzędzie kolei żelaznej do przejrzecia, jakoteż do nabycia za złożeniem od pojedynozego egzemplarza ilości 7 kr. mk.

Z o. k. Dyrekcyi kolei żelaznej rządowej wschodniej. Kraków dnia 15 października 1853 r. (1094-1-3)

N. 168. C. K. SĄD POKOJU Okregu III. Mogiłskiego. (1078)

Stosownie do art. 52 ust. 6 włośc usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. s r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niedy Wincentym Cecoga włośc, z wai Lubaczy pozostałego, składającego się z domu N. 27 i gruntu morgów 3 pod poz. 44 Tabelli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeliczeniu między trzech zgłoszili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszającemu się Wincentemu

Paździelnemu jako nabywcy praw od sukcesorów tegoż oświadczenie przyznany zostanie. — Kraków dnia 25go czerwca 1853 roku. X. A. Wolniewicz W. Korczyński. (1-3)

Kundmachung.

In dem die hohe Gubernial-Commission mit dem Dekrete vom 3 d. M. Z. 16404 angeordnet hat, damit die vorgeschriebenen Meldeauszettel über die Wohnveränderungen der Stadt insassen welche bis nun in einem Exemplare der k.k. Polizei-Direktion übergeben wurden, seit dem 1ten November 1853 in doppelten gleichlautenden Exemplaren dem Magistrat zum Ansbegrabe von hieraus mitgetheilt werden soll, so werden die Eigenthümer Vorwalter und Pächter der Häuser aufgefordert dieser hoher Anordnung auf das Pünktlichste nachzukommen.

Krakau am 20 October 1853. K. k. Polizei-Direction.

15318 **Ogłoszenie.** (1095-1-3)

Ponieważ Wysocki c. k. Komisarz Gubernialny rozporządzeniem na dniu 3 b. m. do L. 16404 wydanem postanowił, iż meldunki o zmianie mieszkań tutejszej miejscowej ludności dotychczasowo w Dyrekcji Policji w jednym egzemplarzu składane, z dniem 1 listopada r. b. przynajmniej, składane być mają w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden służyć będzie do użytku Magistratu miasta Krakowa; przeto Dyrekcja Policji takowe rozporządzenie podając do powszechnej wiadomości, wzywa zarazem właścicieli, administratorów i dzierżawców domów, o ścisłe zastosowanie się w tym względzie.

C. k. Dyrekcja Policji.

Kraków dnia 20 października 1853.

Inseraty.

N. 302. **RADA OGÓLNA** (1083)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

W wykonaniu uchwały na dniu dzisiejszym zapadłej, — Rada Ogólna celem stałego uregulowania w regostrach swych dochodu z składki rocznych, wzywa niniejszym uprzejmie Szanownych Członków Towarzystwa Dobroczynności, aby wspomnianą roczną składkę w ilości dobrowolnie przez siebie zadeklarowanej, — tak zaległą jak niemniej za rok bieżący (jeżeli to dotąd nie nastąpiło) po koncu miesiąca listopada r. b. do Kasy Towarzystwa Dobroczynności przez ulicę Szpitalną pod L. 682 w Gm. V. — wnieść racyli. — Kraków d. 16 października 1853

(1-2) Vice-prezes, Lasocki. — St. Rybka, Z. S.

(1086) **Świeża czarna** (1-8)

HERBATA CHIŃSKA

w wybornym gatunku

sprzedaje się

nadzwyczajnie tanio — funt polski

po 2 zlr.

w handlu pod firmą ANTONI HELZEL w Krakowie.

Kto 10 funtów na raz kupi, otrzyma stósowny rabat.

Dla miłośników owoców i drzew owocowych (Sadownictwa).

Dla rozpowszechnienia szlachetnego sadownictwa w Królestwie, Galicji zawiadamia podpisany, iż ma tegoroczne doskonałe i z największą przezornością pozrywane gatunki jabłek, wszystkie pierwszego rzędu na sprzedaż; jako to:

100 sztuk w 50ciu gatunkach z nazwiskami, wyszczególnieniem dojrzewania przez leżenie (Lagerreife) i długość czasu, w którym dojrzewają (dochozją), oraz z skrzynią i przynależnym opakowaniem za 1 zlr. mk.

Przesyłka rozpoczyna się w połowie października.

Uprasza się o frankowanie listów.

W jesieni i na wiosnę będzie można z tych i innych szlachetnych owoców zrazy (do szcepienia) z nazwiskiem po 2 kr. dostać. — Klatau w Czechach 1go października 1853.

Michał Bullmann,

pomolog i członek wielu Tow. ogrodniczych i rolniczych.

(1080) (1-3)

Für Obst- u. Obstbaumfreunde.

Zur Verbreitung der Edlen Obstkenntniss im Königreiche Galizien kündigt Gefertigter seine heuer so vollkommen ausgefertigte und mit der größten Vorsicht gepflückte Aepfel-Sorten alle vom 1sten zum Verkaufe an, und zwar:

100 Stück in 50 Gattungen mit Namen, nebst Angabe der Lagerreife und Dauer sammt Kiste und zweckmässiger Verpackung mit 1 fl. CMze.

Die Versendung fängt Mitte Oktober an, Briefe werden franko erbeten.

Im Herbst und Frühjahr werden von diesen und vielen andern edlen Obstgattungen Reiser mit Namen à 2 xr. abgegeben. — Klatau in Böhmen den 1sten Oktober 1853.

Michael Bullmann,

Pomolog u. Mitgl. mehrerer Garten- u. Ackerbaugesellschaften.

Do handlu J. HAHNA w Tarnowie

nadszedł świeży transport kaloszy gumowych amerykańskich, deszczochronów jedwabnych i kotonowych, herbaty rosyjsko-chińskiej, fajek stambuckich prawdziwych tureckich, lamp w najnowszych fasnach, pensje paryskich, cukierków angielskich, bazyli (Army Razors) z Sheffield w Anglii i różnych innych towarów. (1092-1-5)

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry
I SPÓŁKA



du Barry
W LONDYNIE.

Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, — kolacy, jako przyjemne poży-

wia i siły dla chorych każdego służy zarazem do śniadania i wienie.

Z powodu, iż nas dochozją utyskiwania na fałszowanie Rewalenty, jakiego się niesumieni ludzie dopuszczają, fabrykując takową, pośpieszamy przeto donieść szanownej publiczności, że wszelka Rewalenta Arabska nieopatrzona imieniem.

„Barry du Barry et C. 77 Regent-Street London“

na pieczęci wyrażonóm, jest fałszowana — tudzież że prawdziwój Rewalenty Arabskiej dostać można jedynie u naszego Głównego Ajenta Karola Herrmanna w Krakowie, który utrzymuje główny Skład takowej na całą Galicję, W. K. Kraków i Królestwo Polskie; rozsyłając ją swoim Pod-ajentom pod firmą:

W Galicji: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białej. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kostekiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórcy w Jasle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski, w Przemyślu, Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel, A. Mańkowski we Lwowie, J. Muchitsch & Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie, Schuth i Morawetz w Tarnopolu, Bracia Czuczawa w Czerniowcach, H. W. Kloeber, J. Sala w Brodach.

W Królestwie Polskiem:

Leon Możdżeński, Franc. Przybylski w Kielcach, Leon Wojski, W. Olszewska w Radomiu, Karol Bełczykiewicz w Lublinie, Henryk Kremki, St. Rozmanith, Leon Staliński, Sob. Szostkiewicz w Warszawie, Jan Ferensowicz w Częstochowie, Jan Techinkiel, H. Hurtig w Kaliszu, Dobrzański w Plocku, F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu, B. Drewes et Comp. w Suwałkach, Tad. Więckowski w Mińsku. L. B. Loewenstein w Smoleńsku, Karol Schoultz w Mohilewie.

W Austrii Bracia Halbauer w Peszce, Jungwirth et Comp. w Linz, V. Maader w Pradze, F. Willmann w Bernie.

Cukierki angielskie

fruchtowe, wyborne. — 1 funt zlp. 4 1/2, u Karola Herrmanna.



główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez radę lekarską francuską za najdoskonalszy środek przeciw

wszelkim **słabościom piersiowym,**

jaka to: grypie, katarowi, kaszlowi, chrypce — znajduje się dla Galicji, Krakowa i Król. Polskiego u Kar. Herrmanna w Krakowie. (Cena pudełka 40 kr. mk.) **Georgé w Epinal.**

Tychże pastylek dostać można we wszystkich przezemnie poprzednio podanych i upoważnionych handlach do sprzedania Rewalenty Arabskiej. (852-7)

Wichtig für jede Haushaltung.

Die k. k. Landesprivilegirte

STEARIN-KERZEN

von Anton Himmelbauer et Comp. in Stockerau bei Wien, haben vor den Milly- und Apollo-Kerzen den **Vorzug**, dass sie **weisser** sind als diese, und bei vorzüglicher Dochtverkohlung wegen ihrer **gasähnlichen breiten Flamme heller** und **doch sparsam** brennen.

Das Depot für Galizien ist in Lemberg bei Herrn **O. T. Winkler**, Wallgasse N. 374, der zur Fabriks-Preisen zuzüglich Fracht und Spesen verkauft und auch Aufträge zur Ausführung ab Fabrik aufnimmt. (1086-1-12)

PAPIERY

listowe angielskie i francuskie

rzeczywiście tanie i piękne, bo zaszczycone nagrodowym modelem wystawy londyńskiej, poleca z inicjatywami tj. literami początkowymi każdego nazwiska lub z dewizami handel

A. Biasion.

W tymże handlu można także zamówić **Bilety wizytowe z nazwiskiem**, które odbijane bywają na sucho (à timbre 500) w bardzo krótkim czasie. (1073-2-3)

ARMY RAZORS

prawdziwe angielskie brzytwy



które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniść od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia

w handlu **KAROLA HERRMANN w Krakowie:**

1 para Army Razors bez pudełka zfr. 1 kr. 35
1 para Army Razors z pudełkiem „ 1 „ 40

HERBATY

Chińskiej z Anglii sprowadzonej
1 funt w najlepszym gatunku 2 zlr. m. k.

prawdziwej Rosyjsko-Chińskiej

karawanami sprowadzonej

w paczkach oplombowanych

1 funt Herbaty czarnej z kwiatem:

zlr. 3. 3 3/4. 4 1/2. 5 1/2. 7. 12. 15. m. k.

1 funt herbaty żółtej: zlr. 12.

którą na prowincje za nadesłaniem należności swoim kosztem odstawiemy.

Likiery holenderskie

1/2 butelki 1 zlr. m. k. w handlu

Karola Herrmann w Krakowie.



(1075) **Doświadczenie** (1-3)

zbawiennych skutków Rewalenty Arabskiej w suchotach przez dok. med. Gries.

Od wielu lat doznając dolegliwości piersiowych moja żona, zachorowała na początku tego roku tak niebezpiecznie, iż prawie wszelka nadzieja utrzymania jej przy życiu. Poprzednie bowiem środki skutecznie przeciw ropieniu płuc utraciły teraz wszelką moc swoją, gdyż chora z każdym dniem coraz bardziej słabła pomimo najpożywniejszych pokarmów jakie jej dla posilenia zalecano. Idąc za radą mojego przyjaciela, który z powodzenia zajmował się głównie leceniem chorób piersiowych w królestwie Hannovera, używając z wielkim skutkiem Rewalenty Arabskiej w poszczególnych dolegliwościach — zapisałem i ja ten sam środek wyznaczając dla mojej żony, i muszę wyznać, że moje nadzieje, nieleczyłoby się, że się dopełniły, ale daleko przewyższyły moje oczekiwania. Chora przychodziła widocznie do siebie, a słabość ustępowała coraz znaczniej, tak, że po 6ciu-tygodniowym używaniu Rewalenty Arabskiej stan jej polepszył się w tak uderzający sposób, iż odtąd mogła żółko opuścić. Już po 15tu-dniowym zżywaniu wycieńszające poty ustały, wydzielenie się ropy znikło powoli, a stan zdrowia i siły wrócił zupełnie. Rekonwalescentka na nowo może się oddawać zarządowi domowemu, który już od kilku tygodni sprawuje, co z ukontowaniem do powszechnej podaje wiadomości, składając Bogu dzięki 1853.

Magdeburg 16go września 1853. Dr. med. Gries.

Osoba w średnim wieku, posiadająca język polski, francuski i cokolwiek niemieckiego, życzy sobie objąć miejsce nauczycielki, do towarzystwa, lub też zajęć się zarządaniem domu na wsi w Galicji lub Polsce. — Bliższa wiadomość w Administracji Czasu. (1076-2-3)

W DRUKARNI JOZ. CZECHA W KRAKOWIE

WYSZEDŁ

KALENDARZ ŚCIENNY

na rok 1854.

ZASTÓROWANY DO POTRZEB KANCELARYJ RZĄD. I PRYW.

zawierający w sobie:

Święta Polskie, Ruskie, Żydowskie, Tabelle stęplowe, Wykaz przychodu i odchodu poczt, tudzież lunacye i zaćmienia.

Egzemplarz sprzedaje się po groszy 24.

W KSIĘGARNI POD TAŻ FIRMĄ BĘDĄCEJ

są również do nabycia

Kalendarze zwykle gospodarskie krakowskie

(1081)

po Złotemu i po Złp. 1 gr. 12.

(1-3)

(1089) KALIGRAF (1-3)

szkoły głównej krakowskiej
KAROL SOKOŁOWSKI,

którego wzory pisemne wys. Ministerjum wyznał relig. i oświecenia na użytek szkół publicznych przeznaczyło, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż w pewnych pozostałych mu wolnych godzinach, życzyłby sobie naukę wszelkiego rodzaju pisania udzielać; zalecając przytém staranie swe: uczyć gruntownie i zestarzałe pisma sprostować. — Bliższa wiadomość w kamienicy Szwarca pod L. 521 przy ulicy Floryańskiej.

LUBOWNIKOM OGRODNICTWA.

Przy wzrastającym zamilowaniu w ogrodnictwie, nie jeden z Lubowników sprowadzający nasiona lub rośliny, z kraju własnego lub z zagranicy — doznał zawodu, który jest stokród przykrejszy — jak utrata kilkunastu reńskich. — Przeszedłszy nie po raz pierwszy tę kolę z krajowemi i zagranicznymi ogrodnikami, i znalazłszy nakoniec kilka domów handlowych, godnych zaufania, poczytuję sobie za obowiązek wymienić ich firmy dla ogólnego pożytku. — Najlepiej Nasiona jarzyn i kwiatów — szczególnie nowych **Astrów i Bratków**, których piękności żadne pióro ani pędzel oddać nie zdoła. — jest skład u pp. **Moschkowitz et Siegling w Erfurcie** którzy także polecenia na rośliny i cybule kwiatowe przyjmują i takowe z równą rzetelnością wykonywują.

Kto od p. **Ernsta Herger z Köstritz** (Fürstenthum Reuss) Róż w swém ogrodzie nie ma, niepojmując ich piękności, która niewidzialnie dotąd barwami i kształtami szczególnie zaś starannie prowadzonymi drzewkami, oko nasze zachwyca. Do tego niesłychana taniść, (gdyż z transportem do Stanisławowa drzewko 5cio stopowe z cenniejszych gatunków zaledwie 1 złr. 24 kr. m. k. wynosi), zachęca najmniej możnego lubownika do sprowadzenia tych cudów pracy nowego ogrodnictwa.

W piękne **Georginie i Gladiole** jest bogaty **P. Sickmann w Köstritz** — w **Camelie i Rhododendrony** & c. & c. **P. J. T. Seidel.** Obydwa te Domy zalecają się taniścią i rzetelnością, bardzo rzadką w tém handlu.

Słowa moje niepowodowane żadnym interesem, jak tylko chęcią przysłużenia się lubownikom ogrodnictwa i okazania wdzięczności wyż wspomnianym Panom za doznana nie jedną przyjemną chwilę w tém roku z ich przyczynienia — zasługują na wiarę i uwzględnienie.

Stanisławów.

K. M.

(1090)

FORTEPIANO machoniowe. wiad. o 6ciu okławkach w dobrym zupełnie stanie za pomierną cenę do sprzedania. Wiadomość w domu W. Tyrchowskiego pod L. 637 przy ul. Mikołajskiej na IL. piętrze. (1044-3)

(1087)

Otwierając na dniu 22 m. b.

(1-4)

RESTAURACYA WIEDEŃSKA

pod L. 206 (pod Lipkami) przy ulicy Grodzkiej, podpisany ma zaszczyt najuprzejmiej zapraszać Szanownych Gości polecając się ich łaskawym względom, przy czém obok dobroci i taniłości najsmaczniej przyrządzanych potraw, ręczy za największą czystość, rychłą usługę, wybór wszelkich napojów w najlepszych gatunkach, tudzież kawy, herbaty itd. **A. Strobel.**

Unterzeichneter hat die Ehre in die am 22 d. M. stattfindenden Eröffnung seiner

Restauration zur Stadt Wien,

sub Nr. 206 (unter den Linden) in der Grodzker Strasse, seine ergebenste Einladung zu machen u. wird für möglichst wohlfeile u. gute Auswahl der Speisen, prompte Bedienung, so wie für Reinlichkeit, echte Getränke u. d. besten Kaffee, Thee etc. Sorge tragen. **A. Strobel.**

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

JOSEPH S. UJHELY,

Zahmarzt,

beehrt sich hiermit anzugeben, dass er einen neuen Transport französischer, englischer u. amerikanischer Zähne erhalten hat, die an Schönheit und Dauerhaftigkeit alle bis jetzt vorgehandenen über treffen, auch macht er aufmerksam auf eine neue Composition zum Anfüllen hohler Zähne so wie auf sein Zahnpulver, welches sowohl die Zähne als das Zahnfleisch conservirt. — Wohnhaft Slawk ur Gasse vis-à-vis dem Krotz'schen Hotel. N. 377. G.m. IV.

Józef Z. Ujhely, dentysta,

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż otrzymał nowy transport francuskich, angielskich i amerykańskich zębów, które pięknością i trwałością wszystkie dotąd miane przewyższają — zwraca także uwagę na nową kompozycyę do wypełnienia pustych zębów, jako też na swój proszek zębowy, który tak zęby jak i dziąsła konserwuje.

Mieszka przy ulicy Sławkowskiej, naprzeciw Hotelu Krotza. N. 377 Gm. IV. (1055-2-3)

Dalszy ciąg sprawozdania Archikonfraternii Męki Pańskiej przy kościele XX. Franciszkanów do Nru 15 dziennika Czas z dnia 20 stycznia 1852 r. poprzednio wydanego.

Wypis dobrowolnych składek na reparacyę Kaplicy Archikonfraternii Męki Pańskiej.

Rok 1852.

	złp. gr.
20 maja wybrano z karbonki na reparacyę.....	20 18
2 czerwca P. Józefa Karczewska.....	20 —
2 lipca Tomasz Mastusiak z Wołowic włóscian.....	8 —
3 dto JW. Marya hrabina Leduchowska.....	8 —
18 dto P. Kazimierz Krzanowski ob. z Niepołomic.....	81 22
17 dto W. Justyna Skibicka.....	2 —
25 sierpnia P. Józef Bartl.....	40 —
„ Z uzbieranych składek przez J. W. Fryderykę hr. Wielopolską.....	140 —
„ JW. Fryderyka hrabianka Wielopolska ofiarowała i złożyła na pokrycie Kaplicy cynkową blachę zlr. 1390 kr. 50, rachując zlr. po złp. 4, co uczyni.....	5563 10
2 października PP. Wojciech Wojcicki i Józef Dudkiewicz, starsi zgromadzenia rzeźniczego, złożyli.....	40 10
23 „ PP. Andrzej Szczepański i Michał Malikowski uzbierali po braciach.....	77 —
25 „ P. Piotr Papiński ofiarował.....	8 —
3 listopada W. Teodor Łuszczyński złożył na reparacyę.....	118 24
20 grudnia W. Roman Reklewski złożył na reparacyę.....	62 12

Rok 1853.

27 kwietnia W. Teofil Zawisza złożył na reparacyę.....	32 —
24 lipca P. Michał Bienkowski złożył na reparacyę.....	12 —
15 sierpnia P. Kazimierz Krzanowski ob. z Niepołomic złożył z kwesty.....	30 25

Summa ogólna składek złp. 6265 1

Wychód na reparacyę téjże kaplicy jest następujący:

Rok 1852—1853.

złp. gr.

Za 93 centnary blachy cynkowej berlińskiej wagi zapłacono P. Józefowi Bartl monetą polską wraz z zniesieniem do kaplicy, oraz z wyrobieniem certyfikatu od opłaty.....	4924 10
Robota ciesielska, dachu, P. Żygulskiemu przez 4 tygodnie z pomocą.....	328 —
Robota murarska P. Zielińskiemu wraz z pomocą.....	476 18
Materyał ciesielski deszczki, krokwy, siostrzeń.....	39 24
Materyał murarski: wapno, cegła, piasek, wraz z odwozem.....	186 2
Gwoździe wszelkiego gatunku, klamry i zawiaski.....	93 8
P. Żurowskiemu blacharzowi à Conto pokrycia dachu kaplicznego.....	400 —
Stolarzowi za szablony.....	7 15

Summa ogólna ekspensy wynosi złp. 6455 17

Billans.

Wychód na reparacyę kaplicy wynosi złp. 6455 gr. 17

Przychód na reparacyę kaplicy wynosi złp. 6265 gr. 1

Zatém pozostaje niedoboru złp. 190 gr. 16

Pokazuje się, iż na dalszą fabrykę Kaplicy Męki Pańskiej, tojest na wewnętrzne wytykowanie całej Kaplicy, zakrystyi, wystawienie nowego skarbcu w miejsce zburzonego, odrzwi i drzwi do téjże Kaplicy, organ czyli pozytyw który się spalił, ołtarze od ognia zdezelowane; — zewnątrz zaś Kaplicy na dokończenie muru pod szczyt dachu, oraz na otykowanie całej Kaplicy, nie pozostaje żaden fundusz. — Taki jest stan kassy Archikonfraternii Męki Pańskiej, za które to ofiary Archikonfraternia najczulsze składa podziękowanie, a przytém uprasza o dalsze względy Szanownych Dobrodziei.

W imieniu Archikonfraternii Męki Pańskiej.

Franciszek Mutniański,

Pisarz Archikonfraternii Męki Pańskiej.

Podrozona karma koni, upiękzona i przydłużona ujeżdżalnia, a nakoniec pomozona ilość kapitalnie ujeżdżonych koni, to i tém podobna okoliżności przymuszają podpisanego powrócić lekcyę jeźdźenia konno do dawnej ceny, tojest lekcyę jedna zlr. 1, przytém ma honor donieść, iż lekcyę fochtowania z koni odbywać się będą i woltżowanie. **Boznański,** nauczyciel jeźdźenia konno; zamieszkały przy ulicy Starowiślniej pod N. 297 we własnej ujeżdżalni. (1085-2-3)

ANTONI CZAPLIŃSKI, zarządca drukarni.